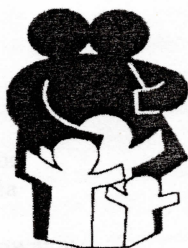


Kalendarz



Możemy z dziećmi wyjechać na dzieło

Wzrost i rozwój dziecka przynosi dla rodziny i państwa

Wzrost i rozwój dziecka przynosi dla rodziny i państwa

Opisano to

Kalendarz i kalendarz rodzinny, który w wydaniu

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

Wydawnictwa 'Wiedza i Doświadczenie' dla dzieci, który zawiera

DZIECI I TWORZENIE ŚRODOWISKA WYCHOWAWCZEGO

Katecheza 7

Modlitwa o dobre wychowanie dzieci

Matko Najświętsza prosimy Cię gorąco o pomoc w wychowaniu dzieci, które powierzy nam Boża Opatrzność.

Naucz nas miłości roztropnej, abyśmy w wychowaniu uwzględniali indywidualność dziecka, unikali wszelkiej skrajności i pomagali dzieciom rozwijać ich dary naturalne i nadprzyrodzone.

Obdarz nas miłością mocną, która pomoże wybrać nawet trudne dobro. Spraw, abyśmy byli przykładem dla naszych dzieci, aby umiały oddzielać ziarno od plew.

„Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i samym rodzicom przynoszą najwięcej dobra”

(HV 9)

1. Małżonkowie do swojej wspólnoty przyjmują dzieci. Co to oznacza?

Narodziny dziecka oznaczają także narodziny nas jako rodziców. Rodzimy się jako matka i ojciec do nowych ról, do nowego powołania.

Przypominamy sobie treści katechezy 4 „Odpowiedzialne rodzicielstwo”, kiedy to rozważany był pierwszy człon przysięgi małżeńskiej ...zobowiązuję się z miłością przyjąć... Dziś skupimy się na drugiej części: ...i po katolicku wychować. Co to ozna-

cza dla każdego z nas – musimy o tym porozmawiać, pewne rzeczy uzgodnić, czy sobie wyjaśnić. Na pewno wychowanie katolickie musi objąć wychowanie do wiary, ale wiary nie zredukowanej tylko do praktyk religijnych. Do wiary, która będzie przenikała całe nasze życie – w domu, w pracy, na ulicy, na wycieczce. Do wiary, która będzie nadawała kierunek rozwojowi naszego dziecka.

Myślę, że temat jest zbyt rozległy, byśmy mogli go wyczerpać na tym spotkaniu, dlatego zachęcam Państwa do lektury pozycji z tej dziedziny (choćby tych prezentowanych dziś przeze mnie: Włodzimierz Fijałkowski – „Ku afirmacji życia”, Karol Meissner, Bolesław Suszka – „Nas dwoje i ...”), abyśmy mogli odkryć sens przysięgi, może jeszcze zanim ją wypowiemy.

Wybiegnijmy teraz myślami w przyszłość. Będziemy śledzić życie naszego dziecka od pierwszych chwil jego istnienia.. Chcę zaznaczyć tutaj, że planując kolejne nasze dziecko musimy przygotowaniami objąć nie tylko siebie, ale także dzieci już urodzone. Trzeba tu bardzo wiele delikatności i wiedzy, aby je w tę nową rzeczywistość wprowadzić w taki sposób, by pojawienie się nowego członka rodziny nie stało się przeżyciem traumatycznym, a było tak samo, jak przez nas, oczekiwane z upragnieniem.

2. A więc ONO już jest!

Obserwując swoje objawy w cyklu miesięczkowym (w celu określenia faz płodności i niepłodności), już w trzecim tygodniu od jego poczęcia, wiemy o jego istnieniu. Spójrzmy przez chwilę na ten cud natury: mikroskopijny plemnik o średnicy 0,06 mm i nieco większe jajeczko 0,16 mm połączone razem – to autentyczny człowiek – największy dar, jakim nas obdarza Bóg i jakim my małżonkowie obdarowujemy siebie nawzajem.

Środowisko wychowawcze naszego małżeństwa tworzymy jeszcze przed jego poczęciem – myśląc o nim, przygotowując się do jego poczęcia, kochając go zanim ono fizycznie zaistnieje – bo

przecież ONO – nasze dziecko – istnieje już od dawna w planach Bożych!

Od pierwszych chwil jego życia, otaczane naszymi ciepłymi myślami, rozwija się w ukryciu. Jak wiele wspaniałych rzeczy wtedy się dzieje! Jego masa ciała do narodzin wzrosła 11 milionów razy, podczas gdy od narodzin do dojrzałości tylko 22 razy! Może więc warto towarzyszyć myślami naszemu dziecku w tym czasie, kiedy tak wiele decyduje się o jego przyszłym życiu. Jako rodzice mamy ogromny na to wpływ. Ważne są przede wszystkim relacje między nami – serdeczność, troskliwość, spokój, jedynym słowem miłość między nami. Wszystko, co przeżywa matka, na drodze neuro hormonalnej przekazywane jest dziecku. Medycyna prenatalna podkreśla jak ważny dla rozwoju dziecka jest wtedy tryb życia matki, jej więź z mężem, jej sposób odżywiania, to czy pije alkohol i czy pali papierosy (1 godz. tylko odychania dymem papierosowym to tak, jakby wypaliła 4 papierosy).

Nie bez znaczenia okazała się być religijność matki, która w swym łonie nosi dziecko. Więź z Bogiem nie tylko daje matce pokój wewnętrzny „taki, którego świat dać nie może”, ale ma pozytywny wpływ na przyszłe życie religijne jej dziecka.

Pamięć dziecka sięga 8 tygodnia od poczęcia – jego mózg daje nam już wtedy prawdziwie ludzki, niepowtarzalny obraz encefalograficzny. W 9 tygodniu robiąc mu elektrokardiogram można podpatrzeć jak pracuje jego serduszko! Tydzień później dziecko zaczyna już ćwiczyć odruch ssania. Od 16 tygodnia reaguje na światło np. słoneczne – wyraźnie mruży swoje, zamknięte jeszcze wtedy powieczki.

Kiedy ma 4-5 miesięcy słyszy dźwięki i na nie reaguje! Ma swoje muzyczne preferencje: lubi Vivaldiego i Mozarta, natomiast zdecydowanie protestuje przeciw Bethovenowi i Brahmsowi. Ponieważ przy dźwiękach swych ulubionych utworów uspokaja się, można to wykorzystać w przyszłości, już po jego narodzinach. Zapamiętuje też rytmy czytanych wierszy, czy słyszanego języka – może więc zacząć je już uczyć angielskiego? Będzie jak znalazł!

Jaką rolę może spełniać ojciec w stosunku do dziecka, zanim ono się narodzi, oprócz wspomnianej relacji miłości z matką i troski o nią, a tym samym także o maleństwo? Okazuje się że może toczyć z nim męskie dysputy. Posłuchajmy, jak Hanna lat 27 relacjonuje swoje i swego męża doświadczenia w dziedzinie komunikowania się z dzieckiem w 24 tygodniu jego życia łonowego:

„Dzięki obserwacji objawów owulacyjnych byłam świadoma ciąży już po upływie 3 tygodni od poczęcia, ale tego nie odczuwałam. Od 6 tygodni uczymy się z mężem porozumienia z naszym maleństwem. W pierwszym tygodniu ruchy odczuwałam jako pukanie. Z biegiem czasu, za pomocą ruchów, dziecko zaczęło przekazywać coraz bogatsze treści. Dziecko nasze staje się najbardziej «rozmowne», gdy kładę się, aby odpocząć. Wówczas przeciąga się i wypina pupkę, a następnie zaczyna kopać. Uderzenia są bardzo silne i czasem trwają z przerwami około 10-15 min. Podczas długotrwałego siedzenia maleństwo protestuje nerwowymi i szybkimi ruchami. Wtedy muszę wstać i pochodzić trochę, oddychając przeponą. Gdy siedzę w dusznym pomieszczeniu, dziecko sygnalizuje mi, że się «dusi» i nie ma czym oddychać. Wówczas to ruchy są w pierwszej chwili bardzo silne i szybkie, a następnie zwolnione i osłabione. Wtedy szybkoitko wstaję i dotleniam się energicznie przez otwarcie okna albo przejście do innego pomieszczenia. Po odczuciu zmiany dziecko stuka rytmicznie kilka razy, wypina pupkę, jeszcze raz stuka, jakby mówiło «dziękuję», a następnie zasypia. Ostatnio mam wrażenie, że podczas mego wypoczynku maleństwo chyba trenuje piłkę nożną. Chcąc je uspokoić, wołam męża. Wtedy on kładzie dłoń na moim brzuchu i lekko go gładzi, przemawiając pieszczotliwie, aby dało mamusi spokój. Maleństwo odstukuje tatusiowi: «Będę grzeczne» i idzie spać (...)”¹.

¹ Wł. Fijałkowski, *Ku afirmacji życia*, Wrocław 1993, str. 144

3. Przygotowanie do porodu, poród, karmienie piersią

Choć może nasi rodzice nie korzystali z żadnych przygotowań do porodu, jednak szkoda byłoby, gdybyśmy zignorowali zdobycze medycyny i nie uczestniczyli (oboje!) w zajęciach szkoły rodzenia. Dowiemy się tam wielu ciekawych rzeczy – jak pomóc sobie (czy mąż żonie) w ostatnich tygodniach ciąży, kiedy naprawdę bywa ciężko, jak nauczyć się współpracować z dzieckiem podczas akcji porodowej, jak pielęgnować, jak karmić, a może najważniejsze – jak rodzić. Dziś nauka i praktyka medyczna przynosi nam propozycje porodu w szpitalu z towarzyszącym mężem (lub inną bliską osobą), porodu w domu, a także sugeruje różne dogodne, sprzyjające akcji porodowej, pozycje rodzenia.

Obecnym tu przyszłym tatusiom chcę zadedykować zwierzenie męża, który towarzyszył żonie podczas porodu:

*„...Widziałem twarz żony, gdy położono jej naszego Pawelka na brzuchu. Tak niedawno była to twarz sina z wysiłku i z wyrazem bólu, teraz promieniowała najwyższą radością. Nigdy tej chwili nie zapomnę. Ja również byłem bardzo szczęśliwy i wdzięczny za jej wielki trud rodzenia. Jeszcze przed kilku miesiącami nie bardzo widziałem swój udział w porodzie, ale teraz nie oddałbym tego przeżycia za żadne skarby...”*²

Poprzez zdjęcia ukazujące różne samopoczucie dziecka w zależności od sposobu przychodzenia na świat, chcę teraz pokazać Państwu za francuskim lekarzem-humanistą Frederickem Leboyer, jaki wpływ na psychikę maleństwa może mieć uwzględnienie w trakcie porodu nowoczesnej wiedzy. Chodzi tu np. o położenie dziecka natychmiast po porodzie na brzuchu matki, powolne jego odpepnięcie, oraz umożliwienie mu kontaktu z brodawką sutkową (co ma wpływ na pobudzenie laktacji, odklejanie łóżyska i szybsze obkurczanie macicy).

Bliskość ramion matki, ciepło jej ciała podczas karmienia piersią to tylko niektóre dobrodziejstwa wpływające pozytywnie na

² Tamże, str. 186

rozwój emocjonalny dziecka. Amerykańskie badania dowodzą, że dzieci karmione piersią są inteligentniejsze! A jakie są zalety mleka matczynego! Zawiera lekko strawne tłuszcze nienasycone, ma w porównaniu z mlekiem krowim dwukrotnie więcej laktozy (rozwój układu nerwowego, wchłanianie żelaza). Zmienność stężenia tłuszczu i zmienne tempo wypływu mleka – to naturalne mechanizmy w matczynej piersi zapobiegające otyłości dziecka.

Nie trzeba się bać karmienia piersią. Piersi kobiety służą do karmienia dziecka – jeśli są niewykorzystane, wzrasta ryzyko nowotworu. Pamiętać należy także o tym, że błona śluzowa układu pokarmowego niemowlęcia nie jest dostosowana do trawienia białek obcogatunkowych, a więc mleka krowiego. Dlatego Instytut Matki i Dziecka zaleca, aby dziecko było karmione wyłącznie piersią do 6-go miesiąca życia, a potem oprócz pokarmu uzupełniającego należy także, jak najdłużej – nawet do 2 lat – podawać pierś. Ze względu na ochronę przed alergiami specjaliści z Instytutu zalecają ponadto, aby do końca pierwszego roku nie podawać dziecku przetworów z mleka krowiego, przetworów zbożowych i jaj (żółtko można od 8-go m-ca).

Jeśli poród odbywał się w szpitalu, powrót mamy i maleństwa jest wielkim wydarzeniem. Otacza nas cała rodzina, wszyscy chcą dawać nam wskazówki i zobaczyć potomka. Kiedy już, w całkiem nowej dla nas sytuacji, zostaniemy wreszcie sami, dobrze jest wspólnie zastanowić się nad nową organizacją życia codziennego, obowiązkami i ich podziałem. Wiele kobiet – mimo całej radości macierzyństwa – przeżywa po porodzie okres smutku i jakby zniechęcenia. Jest to tzw. depresja poporodowa. Będzie ją na pewno łagodzić czuła obecność męża i jego pomoc w pielęgnacji dziecka (np. kąpiel, przewijanie). **Ta pomoc** jest cenna dla żony i ważna dla niego samego – gdyż właśnie przy tych czynnościach pielęgnacyjnych rodzi się więź między ojcem i dzieckiem. Nie przegapmy tej chwili!

4. Potrzeby psychiczne dziecka

Na ogół potrzeby fizyczne dziecka są dla nas oczywiste, gdyż ta maleńka bezbronna istotka nie przeżyje bez naszej pomocy. Dlatego chcę zwrócić uwagę na potrzeby psychiki tego małego człowieczka. Są one właściwie takie same, jak każdego z nas dorosłego. Może tylko czasami ich nasilenie i barwa jest nieco odmienna. Tak więc najistotniejsze to: **miłość, bliskość i szacunek**. Ich zaspokojenie warunkuje prawidłowy rozwój naszego dziecka.

Miłość. Dziecko potrzebuje miłości nie tylko w płaszczyźnie pionowej, czyli rodziców względem niego, ale także w płaszczyźnie poziomej – rodziców względem siebie. Ta ostatnia jest jak parasol chroniący dziecko. Okazywanie miłości dziecku jest może najłatwiejsze, gdy jest ono tak małe, że siedzi u nas na kolanach, gdy trzymamy je na rękach. Wtedy je przytulamy, kołyszemy, całujemy itp. Zaczyna być trudniej, gdy staje się coraz bardziej samodzielne i na swoją rękę, czasami wbrew nam, zaczyna przystępować do poznawania świata. Więcej zdarza się wtedy upomnień niż przytuleń i pocałunków. Dziecko – obojętne, czy duże, czy małe – musi czuć wyraźnie, że jest przez rodziców kochane. Potrzebne są mu z naszej strony słowa, gesty, spojrzenia, zapewniające o naszej bezwarunkowej akceptacji, dające mu poczucie bezpieczeństwa, wspierające jego rozwój psycho-emo-cjonalny.

Bliskość. Któż z nas nie lubi bliskości osób kochanych, przyjaciół; bliskości na różny sposób okazywanej. Dziecku jest ona potrzebna bardziej niż nam, gdyż w tej bliskości najbliższych dopiero czuje się bezpieczne. Do tematu okazywania sobie miłości i bliskości powrócimy jeszcze za tydzień, gdy będzie mowa o życiu rodzinnym.

Szacunek. Okazywać szacunek małemu dziecku? Przecież ono nie wie nawet co to znaczy. A jednak – nie wie, ale czuje, gdyż godność osoby ludzkiej wpisana jest w jego naturę. Dlatego to m. in. dzieci, nawet małe, tak źle znoszą (podobnie zresztą jak dorośli) publiczne upomnienia – zacinając się w sobie jeszcze bardziej i coraz większą niechęcią darzą swoje otoczenie.

5. Zasady wychowawcze

Myśląc o tym, jakie zasady wychowawcze winniśmy stosować w naszym domu, dobrze jest zweryfikować nasz stosunek do dziecka. Nie stanowi ono naszej własności! Jest osobą ludzką, nie może być żadną miarą przez nikogo zawłaszczone. Jako istota wolna i rozumna jest nam powierzane przez Boga, byśmy się nim zaopiekowali, otoczyli miłością, wprowadzili w świat, w życie godne osoby ludzkiej.

Podobnie jak każdy z nas dorosłych – wymaga szacunku – także w procesie wychowawczym. Dlatego w wychowaniu winna nam przyświecać myśl o tym, że mamy być naszymu dziecku pomocni w wyborze drogi, a nie wolno nam go ujarzmić, czy co gorsza tresować. Pamiętamy także i o tym, że wychowujemy nasze dziecko dla społeczeństwa, dla naszego – polskiego – narodu, i wreszcie – a może przede wszystkim – dla Boga.

Kontakt z rodzicami. Najlepiej, gdy rodzice sami wychowują swoje dzieci. Oczywiście kontakt z dziadkami jest bezcenny, ale całkiem z innego powodu (współistnienie trzech pokoleń, relacje między nami a naszymi rodzicami, pomoc w opiece nad dziećmi itp.). Na pewno nie powinno dzieckiem, zwłaszcza małym, opiekować się zbyt wiele osób. Dobrze byłoby, gdybyśmy mogli spędzać jak najwięcej czasu z naszymi pociechami, a więc wspólne spacerować, częściowo i wakacje, posiłki razem spożywane, rozmowy, czytanie czy opowiadanie bajek itp. Właśnie wówczas ma miejsce niedostrzegalny przez nas i niezamierzony, ale jakże ważny, proces wychowawczy – przez naśladowanie rodziców.

Uzdolnienia. Zachęty. Pochwały. Stawiając dziecku wymagania uwzględniamy jego uzdolnienia, a nie nasze niespełnione plany i ambicje, gdyż możemy łatwo złamać mu życie. Więcej też stosujemy zachęt do działania, które uważamy za właściwe, a unikamy stosowania przymusu. Przeanalizujmy wychowanie, jakie myśmy otrzymali. Z pewnością będziemy powtarzali stereotypy, a pewnie coś przydałoby się zmienić. Chociażby to, aby nasze dzieci słyszały więcej pochwał niż upomnień. Dostrzegajmy do-

bro w drugim człowieku – naszym dziecku, czy naszym współmałżonku – i mówmy im o tym!

Szczerość. Szacunek. Bądźmy absolutnie szczerzy, nie dawajmy nigdy dzieciom kłamliwych odpowiedzi – jeśli nie można czasami powiedzieć całej prawdy, nie musimy przecież kłamać. Dzieci powinny mieć świadomość, że mają w rodzicach przyjaciela, który wszystko zrozumie, wybaczy – choć może czasem i zgani – ale zawsze pomoże odnaleźć drogę.

Otoczmy w naszym domu szacunkiem tradycje rodzinne, religijne i narodowe, niech nasze dzieci wzrastają w atmosferze szacunku i tolerancji dla drugiego człowieka, dla wartości duchowych, dla naszej historii.

Rozrywka. Powszechna dzisiaj telewizja i gry komputerowe obok niewątpliwych atutów niosą wiele zagrożeń. Przede wszystkim nie należy używać telewizji jako niańki dla małego dziecka. Niedojrzały ośrodkowy układ nerwowy może zareagować wyzwoleniem choroby psychicznej, która w innym wypadku w ogóle mogłaby się nie ujawnić. Podobnie spędzanie wielu godzin przy grach komputerowych ma katastrofalny wpływ na system nerwowy dziecka. Patrzymy też jakie gry ma nasze dziecko – czy nie uczy się w nich bezduszości, brutalności i agresji. Dobierajmy programy telewizyjne tak, aby budowały, a nie niszczyły to co dobre w nas i naszych dzieciach.

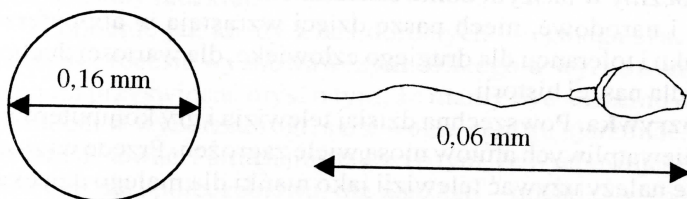
Mimo iż technika nieubłaganie wkroczyła do naszych domów, jednak niezastąpione dla prawidłowego emocjonalnego rozwoju naszych dzieci są tradycyjne narzędzia wychowawcze – wspólne odkrywanie otaczającego nas świata na wycieczkach, spacerach, rozmowy rodzinne np. przy różnych okazjach – nad starymi zdjęciami, wspólne czytanie bajek, opowiadań, a może Biblii dla dzieci, czy w gronie rówieśników zabawa w piłkę i w chowanego.

Kończąc już chciałabym podkreślić, że największą rolę w wychowaniu odgrywa **własny przykład**. Nie napominania, kary, zachęty, czy pochwały, ale to, jaki ja jestem, jak postępuję w życiu na co dzień, jak się zachowuję, jak odnoszę do drugiego człowieka. To ja będę wzorcem dla moich dzieci. A więc... czy nie ma we mnie

czegoś co należałoby zmienić, zanim to dostrzeże i zacznie powie-
lać moje dziecko?

W wychowaniu naszych dzieci kierujemy się przede wszyst-
kim **MIŁOŚCIĄ, CIERPLIWOŚCIĄ I WYROZUMIAŁOŚCIĄ.**

Plansze



MASA CIAŁA CZŁOWIEKA WZRASTA:
OD POCZĘCIA DO NARODZIN – 11 MLN RAZY
OD NARODZIN DO DOJRZAŁOŚCI – 22 RAZY

**POTRZEBY PSYCHICZNE
DZIECKA**

MIŁOŚĆ

BLISKOŚĆ

SZACUNEK

**PODSTAWOWE
ZASADY
WYCHOWANIA**

głównie rodzice (własny przykład)
uzdolnienia dziecka, a nie własne ambicje
zachęta, a nie przymus
więcej pochwał niż nagan
szacunek
szczerłość
życzliwość
pomoc
ograniczenie TV i komputera

**Dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa
i samym małżonkom przynoszą najwięcej dobra**

H.V.9

Cele

1. Małżonkowie przyjmują dzieci ze świadomością, że są one darem Boga i darem, jakim sobie nawzajem składają.
2. Są świadomi, że środowisko wychowawcze tworzy się od początku, a nawet wcześniej. W dużej mierze jako rodzice mają wpływ na rozwój psychofizyczny dziecka przed jego narodzeniem.
3. Nie obawiają się porodu. Wiedzą, jakie są dziś możliwości rodzenia.
4. Są przekonani o dobroczynnych skutkach karmienia piersią.
5. Znają potrzeby psychiczne dziecka i główne zasady jego wychowania.

Treści

1. Zapoznanie z niektórymi fragmentami *Humanae vitae* i przysięgi małżeńskiej.
2. Dziecko otaczane miłością jeszcze przed poczęciem. Krótkie omówienie rozwoju prenatalnego dziecka i wpływu rodziców na jego rozwój w tym okresie.
3. Omówienie przygotowania do porodu i nowej sytuacji rodziców zaraz po narodzinach dziecka.
4. Zalety karmienia piersią.
5. Miłość bliskość i szacunek – potrzeby psychiczne dziecka. Omówienie podstawowych zasad wychowawczych.